

Grzegorz Wojtowicz
68-300 Lubsko
ul. Porucznika 63

Lubsko dn. 20. 11. 1989.

© ARCHIWUM WSKOŃCONE

Niniejszym pismem chcę poinformować
Opinię społeczną o mordach Polaków w dniach 22.6 - 26.6
1941r. na terenie GSRK w miejscowości Tarklino 40
wój kielebsk.

Ojciec mój Stanisław Spaltabaka u.n. 4 1903r.
syn promianara i Korabki zam. do 22.6. 1941r. w wile
gm. Plissa pow. Giełbokie woj. Kielebskie, został arien-
torany w dniu 22.6. 1941r. przez NKWD.
Matka moja zmarła w 1937r. w Giełboku. Kontakt
mas 5-tych małych dzieci, je najstarsze u.n. 4 1928r.
Wopie w 1929r., Maria w 1931r., Zbigniew w 1933r.
i Yedmej w 1937r. W chwili arientowania ojca prak-
tycznie byliśmy zdani na Taszkę i nieboską męczochę,
które miało też syna z ojcem - Adama u.n. 4 1940.
Pamiętam, że jeden z NKWD-istów narzął mi
Yankin, — — — — —, utkwili mi w palisce dlatego,
że po arientowaniu ojca palił me podwórku
masse polskie książki, które mam zabral z domu.
Ojciec mój też wraz z innymi arientowanymi
przewieziono do wsielnie w Plissie, byli tam już
kiszki, kiemykiki młoty, polizna (te osoby zmarła).
Po kilku ^{godzinach} ~~dniach~~ ojciec mój też przewieziono wraz
z innymi kizkialami do miejscowości Berezhene
w Giełbokiego, tam w klasztorze było dużo więźniów;

których nie zdziwno wymordować, wyprawiono ich na plac wzięciemu; dotrzymo do tych co przetrziano z Plissy, i myśliki poznano wólkami do wieszka Radzieckiego, po bokach jechali na kociach NKWD wisi obok psy. Szli przez Głębokie, Głobukine, Soronyo kapuino, Malinowo, Uszar i kienka WTY, kto zantabł, strzelano do niego i tak zontajano.

Ojciec mój domedł wraz z innymi do woi Galkinowo byi to duży kolchoz. Tam rozstrzelano ich i myśliki na obrach Mienkajców Galkinowo, byie to prode lub wartek 25-26 czerwca 1941.

" Młinnod zabitych krzyża meloda rozjanka i wykazywała na tych co jenne żyli, wówczas NKWDz dobijali. Potem karano kolchoznikom, braci wozu i wozie pomordowanych do pobliskiego lasku w którym znajdowały się doły po kopcach na ziemiach (kolchozowe) i tam ich układano równo z brzegami i zasypywano ziemią.

Niektórzy brzymali przy framach medaliki, krzyżki, fotografie swoich bliskich.

byto tam 5, 6 lub więcej obywateli kopców z pomordowanymi Polakami.

Opowie dzieła mi o tym osoba, które na trzech dniach po masakrze byie tam, widziała pokrwawione meuy, a trzępy sądzi, dokumentów. Ludzie tamtejni dokiadalić opowiedzieli co widieli i co im tam staio. Ponobili prawnizonyrnie krzyżie

modlili się nawet po polsku.

Redki ci opowiadali, że wśród zamordowanych
byli księża, zakonnicy, wojownicy i dwoje cywilów
mężczyzn i kobiet.

Wieś m. n. Galkinovo leży w pobliżu Uty
w. Mitebsk.

Osoba, która była z wódmą z moim ojcem
pamięta, prosto była przykryta trupem wisiem
i z ten sposób uratowała się, pochodziła z brzo-
nawiska jej nie pamiętam, wiem tylko, że była
pomyślnie mojego najmłodszego brata.
Wzrost o tym nie wiedziałam, dopiero teraz
gdy mawiamy sobie kmytko mówić poinfor-
mowano mnie o tym prośbę o anonimowość.

Gene Chaitany